

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Mikołaja Bisk.
Sobota: Ambrożego Bisk.
Niedziela: Niej, okalane Poc.
Poniedziałek: Leokadij P. M.

Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 54.
Zachód 3 " 47.
Długość dnia godzin 7 " 54.
Ubyło 8 " 50.

Wschód księżyca o godzinie 3 minut 36 w.
Zachód 6 " 31 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 9.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 6 R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie o 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Wtorek: N. M. P. Loretańskiej
Środa: Damazego Pap.
Czwartek: Synajusza Męcz.
Piątek: Zucji Panny M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 111

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Jarogniewa, jutro Ludomyśła.
Zgromadzenia: Miesięczne posiedzenie pań protektorek Towarzystwa opieki nad biednymi matkami, oraz ich dziećmi. (Lokal Towarzystwa, Marszałkowska 56—1 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności, oraz posiedzenie wyborcze członków rady opiekuńczej ubogich cyrkulu XII-go. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków komitetu wystawy ogrodniczej. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna—7 1/2 wieczorem.)

Wybór wojskowy: Superrewizja popisowych z cyrkulów wolskiego i jerozolimskiego, którzy przy losowaniu wyciągnęli N. 4 od 481-go do ostatniego. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Swiat 56— od 10 rano do 6 wieczorem.) — Wystawa sztuki i starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. — od 10 rano do 10 wieczorem.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. 15— od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulki. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Swiat 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Uriel Akosta”, jutro „Cyrylik se-wilski” (występ gościnny pani Marceliny Sembrich-Kochańskiej); — Roz ma i to s c t: dziś „Biały gwoździć” i „Niespodzianki rozwodowe”, jutro „W Alpach” i „Szczęście małżeńskie”; — Mały: dziś „Marzłolana” (występ gościnny pani Adoliny Zimajerowej), jutro „Marzłolana” (występ gościnny pani Adoliny Zimajerowej). (7 1/2 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombarda do rozdania zastawę znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 185 kop. 11. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prelongata uskutecznią się od 9-ej rano do 2-jej po południu.)

Przed posiedzeniem.

Z ogłoszonego sprawozdania dyrekcji Towarzystwa kredytowego m. Warszawy za czas od d. 1-go października 1888-go r. do d. 30-go września 1889-go r., podajemy poniżej główne dane.

Towarzystwo ukończyło 19-ty rok istnienia; rok ten w sprawozdaniu nazwany jest pomyślniejszym od przeszłego: żądania bowiem o wypłaty pożyczek nie zmniejszyły się, a dochody wzrosły do tej wysokości, że Towarzystwo wystąpi na najbliższym zebraniu ogólnem z wnioskiem o zmniejszenie raty kwietniowej r. p. w stosunku 1/10 od każdej nominalnej pożyczki. Benifikacja więc w porównaniu z dwoma ubiegłymi latami jest większą o 1/10, gdyż w latach 1887 i 1888 wynosiła 2/5 %.

Natomiast wskutek obniżenia się kursu wszystkich papierów publicznych, i listy zastawne miejskie notowane były po kursie niższym, mianowicie: kurs najwyższy listów zastawnych, w ciągu całego roku, serji pierwszej wynosił 99.35, najniższy 95.60, średni 97.92; serji drugiej: 96.40—92.25—94.93; serji trzeciej: 95.75—91.75—94.33; serji czwartej: 95.35—91.75—93.89; serji piątej: 95.35—91.50—93.60 za sto. Z rozporządzenia ministerjum skarbu, kurs listów zastawnych m. Warszawy do przyjmowania na kaucje przy przedsiębiorstwach i dostawach rządowych, ustanowiony był: na pierwsze półrocze na rs. 80, na drugi zaś na 78 za sto.

W upłynionym roku finansowym dyrekcja przyznała pożyczek nowych na 62 nieruchomości, rs. 700,300; dodatkowych: na nowowzniesione budowle, odnowionych i z przeszacowania: na 66 nieruchomości 273,700 rs.; nowych, po spłacie pierwotnych pożyczek: na 5 nieruchomości rs. 68,000; odnowionych z konwersją na 21 nieruchomości rs. 132,200; pożyczek odnowionych z przeszacowania i konwersji na rs. 58,600; razem w ciągu roku przyznano pożyczek rs. 1,232,800. Z powodu jednak rekursów, wniesionych przez 25-ciu właścicieli do komitetu nadzorczego, uwzględniono 10 apelacji i podniesiono pierwotnie przyznane pożyczki o rs. 13,000; ogół więc przyznanych pożyczek w r. z. wynosi rs. 1,245,800, a te dodane do pożyczek, udzielonych w latach

ubiegłych, stanowią ogólną sumę rs. 42,336,400, za-hypotekowaną na 2,526 nieruchomościach.

Pożyczki te ze względu na ich wysokość grupują się w ten sposób:

Pożyczek od 500 do 1,000 rs. udzielono na domów 25;

wyżej od 1,000 rs. do	5,000 rs. udzielono na domów	558
" 5,000 "	10,000 "	584
" 10,000 "	15,000 "	396
" 15,000 "	20,000 "	257
" 20,000 "	30,000 "	350
" 30,000 "	50,000 "	256
" 50,000 "	90,000 "	89
" 90,000 "	100,000 "	5
" stu tysięcy rubli udzielono na domów		6

razem domów 2526

Wszystkie 2,526 nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa kredytowego, oszacowane są technicznie na rubli 117,015,763; same zaś budowle murowane na rubli 79,277,548. Wartość sprzedaży tych nieruchomości ustanowiona na rubli 122,217,900; sprawozdanie nadto wykazuje, że ubezpieczenie od ognia samych budowli murowanych wynosi rubli 72,315,890, ogólny dochód roczny z tych nieruchomości oznaczono na rubli 13,340,726, a z samych budowli murowanych na rubli 12,655,591. Ogół zatem pożyczek w sumie rubli 42,336,400, względnie do nieruchomości, na które udzielone zostały, stanowi: 36,18% szacunku technicznego; całych posesyj 53,40% szacunku samych budowli murowanych; 34,64% ceny sprzedaży; 58,54% ubezpieczenia ogniowego budowli murowanych i 65,78% zredukowanego szacunku ogniowego, a odpowiadają: 3,17 razy wziętemu dochodowi z całych posesyj i 3,34 razy wziętemu dochodowi z budowli murowanych.

Przechodzimy do listów zastawnych. Wyżej powiedzieliśmy, że na 2,526 nieruchomości udzielono pożyczek 42,336,400, z których umorzono w roku

— Ty pewnie myślisz, że to bard o świetną partja i urządzasz pojeje na kawalerai — syknęła Fela. Kazio młeczal, tylko bardzo badawo w oczy jej patrzal. Zdawało się Kostusi, że wzrok ten czytał w jej sercu i oczekiwał z jej ust kłamstwa.

Ale ona spokojna, tylko bledsza niż zwykle, odparla ciotce:

— Bylam zajeta w ogrodzie i nie słyszałam wołania. Przepraszam, ciotciu.

Żartów panienek i wuja jakby nie słyszała, może nie słyszała istotnie.

Zajęła swe miejsce i, jak codzień od niejakiego czasu, udawała, że je, podczas gdy pokarm nie szedł jej do gardła, ściśniętego doznaniem wrażeń.

I poszła znowu do pracy i nie zdradziła niczem, że obowiązki te torturą dzisiaj były, że rozmowy obojętne kosztowały ją niesłychanie, że znękaną była, zmęczoną, wyczerpaną okropnie.

Tej nocy nie zasnęła wcale. Pomimo obietnicy Sewera, trapiła ją troska, niepokój, przecucie może. Wstrząsał nią dreszcz nerwowy, to znowu chłód śmiertelny ogarniał. Chciała wierzyć w pomyślność, chciała pokrzepić się nadzieją — nie mogła, i tak zmora męczona, przetrwała do rana.

Nazajutrz rano wuj wyjechał do gospodarstwa i dość długo czekano nań z obiadem. Wrócił bardzo chmurny i młeczący i zaraz po obiedzie zamknął się z żoną w gabinecie.

Kostusia zajęta była w spiżarni, gdy ją lokaj wezwał do palacu. Pan jej potrzebował. Zdziwiona, zostawiła robotę i poszła prędko. Wuj ją spotkał na ganku, nie nie rzekł, tylko skinieniem wezwał do gabinetu, sam za nią wszedł i drzwi zaryglował.

Dziewczyńie serce poczęło bić gwałtownie, gdy ujrzała ten wstęp i ciotkę na fotelu. Poczuła, że ją coś spotka złego.

— Ładnych się rzeczy dowiadujemy o tobie! — wybuchnęła pani, ale mąż ją skinieniem zrelektował i stając przed dziewczynką, spytał surowo, ale spokojnie:

— Powiedz mi, co za stosunki łączą ciebie ze Stamierowskim?

Kostusi nawet usta zbiełaly, ale się nie zawahała na chwilę. Natura to była, co drżała w niepewności, ale oko w oko z groźbą stawała się nieustraszoną.

— Pan Stamierowski jest moim narzeczonym! — rzekła.

— Czemuż nie powiesz: kochankiem! — syknęła ciotka.

Oczy dziewczyny zapalały:

— Bo nim nie jest! — odparła dziko.

— Dajże mi ją wybać, Malwino! — przerwał pan. — Więc Stamierowski ma się żenić z tobą. Czemuż się z tem do mnie, twego opiekuna, nie udał, i czemu ty tego nie uczyniłaś, zamiast urządzać z nim sekretne schadзки, o których cały świat wie, oprócz nas!

— Schadzki nie urządzałam. Spotkałam go przypadkiem zeszej niedzieli...

— Przypadkiem! — powtórzył wuj szyderczo — u mamki, w lesie, gdzie nigdy prawie nie bywasz, spędziłaś we dwoje dzień cały, włócząc się po polach! Moja droga, jeśli chcesz mi oczy zamydlić, szukaj logiczniejszych wykrętów.

— Nie umiem się wykręcać! — odparła coraz spokojniej. — Nie wiedziałam, że go zastanę u mamki. Byliśmy sami dzień cały, ale nie włoczyliśmy się nigdzie, tylko na grób matki i na to pole, gdzie ojciec leży.

— A potem nie widziałas go więcej?

— Widziałam się z nim wczoraj, tutaj, w ogrodzie.

— W ogrodzie? Jest, sądzę, dość bram w Podgaju, i wszystkie dla niego otwarte! Oplotkami chodzą tylko złodzieje i lotry. Tak, mam go za lotra, gdy bałamuci biedną dziewczynę, obiecując jej rzeczy, których nie spełni.

Kostusia poczerwieniała nagle.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

Przysunęła się do niego tak blisko, jak na to płoł pozwał i wyciągając dłonie, dotknęła jego ramienia.

— Będiesz cierpliwym dla mego spokoju i szczęścia, Sewerze—szepnęła słodko i łagodnie.

— Będę! — rzekł głucho, poskromiony zupełnie.

— Dziękuję ci, mój najserdeczniejszy!

Podniosła oczy i ośmielony jej tonem, przemówił wahając.

— Ludzie, gdy szaleję, drżą przedemną. Krew mi oczy i mózg zaslania. Zamordować mogę! Co ty za potęgę masz i zkad czerpiesz odwagę?

— Nie zamordujesz mnie, bom twoja — odparła ze smętnym uśmiechem — a nie boję się cię, boś mój!

— Przyjdiesz do mamki? — spytał.

— Przyjdę.

— Nie gniewasz się na mnie?

— Nie, najdroższy.

Zdała rozległo się wołanie głośnie. Kostusia prze-chyliła się ku niemu, uściśnęła za rękę i zniknęła, jak duch. Szukano jej oddawna, przetrzasano wszystkie kąty. Nie zauważyła, że wieczór już był zupełny, zapomniawszy o robocie niedokończonej.

Gdy przybiegła do palacu, znalazła już wszystkich przy wieczerzy, które zastawy raz pierwszy w życiu nie doglądała osobiście.

— Gdzież to byłaś? — spytała ciotka.

— Przyznaj się, że na schadzce! — żartował wuj.

— Z rządcą! — dodała Jadwisia.

bieżącym i poprzednich sumę 8,531,168 pozostaje więc w obiegu listów zastawnych na sumę rubli 33,805,100.

W roku bieżącym odbyły się dwa losowania: w czerwcu i grudniu, na których wylosowano 2,650 sztuk biletów na rubli 1,204,300. W tymże porządku wycofanych listów zastawnych z obiegu spalono 4,117 sztuk na rubli 1,964,300, oraz zapłaconych kuponów 147,885 sztuk na sumę rubli 1,739,272 k. 50. Za przedawnione kupony suma rubli 325 zaliczona została do kapitału zasobowego.

Z zamknięciem rachunków za rok przeszły kapitał zasobowy Towarzystwa wynosił rs. 3,229,353 kop. 14 $\frac{1}{2}$, ponieważ normalną wysokością kapitału zasobowego jest $\frac{1}{4}$ część wszystkich nominalnych pożyczek, czyli suma 3,024,028 kop. 57, przewyżka więc kapitału zasobowego po nad jego normę wynosi 205,324 kop. 57 $\frac{1}{2}$, która zgodnie z § 51-ym ustawy użyta będzie na zmniejszenie najbliższej raty, przynależnej Towarzystwu. Kapitał zasobowy mieści się w papierach procentowych, przez rząd gwarantowanych.

Podobnie, jak w latach ubiegłych, kary za niezapłacenie rat w terminie stanowiły poważną rubrykę dochodu, w roku bieżącym uczyniły one rs. 37,186 kop. 46. Z pomiędzy zaś 269 nieruchomości, zalegających w opłacie raty kwietniowej 1888 r. wyszło z zaległości 261 nieruchomości, sprzedano 8, za ratę październikową 1888-go r. sprzedano nieruchomości 15 na 270 domów, wystawionych na sprzedaż.

Oprócz powyższych danych na przytoczenie zasługuje relacja dyrekcji, zamieszczona w sprawozdaniu, w przedmiocie pożyczek kanalizacyjnych. Prócz wystąpienia do ministerjum o zatwierdzenie pożyczek na domy skanalizowane w stosunku 10% nominalnej pożyczki, obecnie daną nieruchomości obciążających, Towarzystwo, zgodnie z uchwałą ogólnego zebrania, zapadłą w dniu 20-ym grudnia r. z., zajmowało się zbadaniem teoretycznym i praktycznym kwestji kanalizacyjnej przy współudziale zaproszonych stowarzyszonych, techników i lekarzy. Rezultaty tych badań przedstawione zostały p. prezydentowi m. Warszawy. „Wskutek tego przedstawienia, wyjaśnia sprawozdanie, i specjalnych następnych narad, komitet kanalizacyjny (wedle objaśnienia ze strony członków władz, do komitetu tego należących), na posiedzeniu swem z dnia 8 (21) maja 1889 r. zaakceptował pewne złagodzenie w przepisach, dotyczących się kanalizowania nieruchomości w Warszawie. Wskutek czego władze Towarzystwa uznały właściwym ograniczyć na teraz swe wystąpienie do władz wyższych, jedynie w sprawie projektowanych dodatkowych pożyczek kanalizacyjnych. W tym celu dyrekcja Towarzystwa zwróciła się do kancelarii spraw kredytowych ministerjum finansów. Kancelarja ta przedewszystkiem odezwała z d. 2-go września r. b. za nr. 9761 zażądała bliższych w tym przedmiocie objaśnień i nadesłania sobie redakcji uzupełnienia, jakie do ustawy ma być wprowadzone. Objasnienie te wraz z żądanym projektem nowej redakcji dyrekcja Towarzystwa przesała następnie do tejże kancelarii z prośbą o wyjednanie zatwierdzenia drogą właściwą projektowanego uzupełnienia. Przedmiot ten dotąd stanowczo i ostatecznie nie został zdecydowany”.

Do sprawozdania tego dołączone są uwagi komitetu nadzorczego, potwierdzające rezultaty, objęte sprawozdaniem dyrekcji, a nadto komitet zapowiada dwa wnioski władz Towarzystwa, które będą przedstawione na grudniowym ogólnym zebraniu w przedmiocie ulg w opłacie rat, przynależnych Towarzystwu i udzielania pożyczek na domy drewniane.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Komitet ministrów zajmuje się, jak donoszą dzienniki petersburskie, opracowaniem przepisów, dotyczących się uznania za niepoczytalnych umysłowo osób pochodzenia szlacheckiego.

— Ministerjum spraw wewnętrznych rozesało do gubernatorów okólnik z zawiadomieniem, iż zarządy powiatowe nie mają prawa pobierać na korzyść kas swoich żadnej opłaty za bydło rogate, wystawiane na sprzedaż, przypędzane na wypas do gorzelni i browarów, na rzeź i za wywożone za granicę, gdyż pobór jej na mocy przepisów z d. 30-go maja 1876-go i 8-go czerwca r. b. skuteczniają wszędzie urzędy weterynaryjne.

— Między Warszawą i Odessą zaprowadzona będzie komunikacja wagonami sypialnemi towarzystwa międzynarodowego. Kursować one będą kolej nadwiślańską na Kowel.

— Jedno z pism doniosło, iż na kolei nadwiślańskiej wprowadzone zostaną listy starszeństwa w

służbie wszystkich wydziałów na linji. Listy takowe, ułożone chronologicznie podług lat służby, służyłyby miały do awansowania urzędników. Po osiągnięciu jednak wiadomości w zarządzie wzmiankowanej kolei, okazało się, iż rzeczywiste listy starszeństwa używane będą, lecz tylko dla maszynistów, ich pomocników i smarowników, urzędnicy zaś nie w miarę wysłużonych lat, lecz w praktykowanym dotychczas porządku awansować mają.

— Policja poszukuje krewnych 30-letniej niewiadomej z nazwiska obłąkanej, zatrzymanej we wsi Górki-Sypniewo, w pow. kolskim.

— Z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i zwiększonego z tego tytułu handlu, pan prezydent miasta, za przykładem lat przeszłych, dozwolił dzierżawcom straganów na rynkach za Żelazną Bramą i na Starem Mieście, prowadzić handel do godz. 4-iej po południu aż do 13-go stycznia r. p. W ciągu tego czasu, w miejscach powyżej wymienionych, mogą się również trudnić handlem osoby, nie dzierżawiące straganów, z warunkiem, ażeby stoły do sprzedaży stawiane były tylko w takich punktach, w którychby nie tamowały komunikacji. Sprzedaż choinek dozwolona została za Żelazną Bramą, na placu przy ogrodzie, na placu przy ul. Nowowiejskiej i przy pomniku Kopernika.

— Magistrat udzielił odmowną odpowiedź na prośbę mieszkańców wsi Sielce, gminy Mokotów, o zabrukowanie drogi szosowej, prowadzącej od alei Belwederskiej w dół do rogatki.

— Zarząd kasy pożyczkowo-rzemieślniczej cyrkulów I/XI-go, II/III-go i IV-go przy ulicy Podwale, z powodu braku gotówki (wpływy bowiem ze zwrotu rat znacznie się zmniejszyły), a nadto z powodu nader licznych zapotrzebowań, zawiesił wydawanie deklaracji do Nowego Roku.

— Opróżnione po ustąpieniu p. Morduchaj-Boltowskiego miejsce dyrektora rządowego w radzie zarządzającej kolei nadwiślańskiej ma podobno zająć p. Tomaszewski.

— Ordynatorem chorób dziecięcych w szpitalu Dzieciątka Jezus został dr. Ludwik Anders.

— Z teatru i muzyki.

* Edward Lubowski złożył dyrekcji teatrów warszawskich pięcioaktową komedję, p. t. „Przyjaciółka żon”.

* P. Raffaela Pattini da się słyszeć po raz pierwszy w Warszawie w dniu 10-ym lub 12-ym b. m.; na pierwszy debiut swój artystka wybrała „Traviatę”.

P. Pattini zjeżdża do nas wprost z Frankfurtu nad Menem, dokąd z wiosną zaangażowana została do ról koloraturowych i lirycznych.

— Ze sztuki.

* Ogłoszony przez Towarzystwo konkurs rzeźbiarski na styczeń r. p. dobrze się zapowiada.

Zaczynają już napływać deklaracje artystów zamiejscowych, o ile wiadomo, nawet tacy potentaci dłuta, jak Brodzki, Godecki, Rygier, stanąć mają do turnieju.

Program konkursu obejmuje prócz rzeźby, działu snycerstwa i medalierstwa.

— Wystawa starożytności.

W dniu wczorajszym komisja sądząca dopełniła ekspertyzy w dziale VIII-ym (nowożytnym) i rezultat swej pracy przedstawi na najbliższym zebraniu komitetowi wystawy.

Komisja sądząca brała ściśle w rachubę te tylko okazy, które stanowczo wchodziły w zakres sztuki stosowanej.

W dniu wczorajszym, jako czwartkowym, pomimo wyższej ceny wejścia, kop. 50, zwiędziło wystawę przeszło 300 osób; był to ostatni czwartek po cenie podwyższonej.

Tranzakcyj nie dopełniono żadnych.

— Muła.

W dniu wczorajszym grono zamieszkałych w naszym mieście wyznawców Mahometa odprowadziło na dworzec kolei wiedeńskiej jednego z duchownych swoich.

Muła jechał z Odessy, powołany przez współwyznawców do Wiednia, na miejsce zmarłego poprzednika.

— Dobrowolny podatek.

W pewnym gronie pań naszych powstał projekt, godny zaznaczenia.

Inicjatorce projektu postanowiły jedną dziesiątą część funduszu, przeznaczonego na zakup „choinek” dla własnych dzieci, odstąpić na korzyść ubogiej dziatwy.

— Ze ślizgawki.

Tory ślizgawkowe w obrębie miasta mają być otwarte w przyszłą niedzielę.

Stowarzyszeni cykliści przystąpili również do wylewania przed ujeżdżalnią swoją sztucznego toru.

— Samowola.

Stróż wielu domów wymyślił drobny z pozoru, lecz szkodliwy podatek.

Oto każdy z włóścian, wprowadzający na podwórze wóz z opałem lub produktami spożywczymi, nabytymi przez lokatora, opłaca na rzecz stróża 5 kop. za oczyszczenie podwórza ze słomy, pozostałej po furmance i innych nieczystości.

Stróż gorliwie pilnuje wypłaty haraczu, a opierających się knieci straszą odpowiedzialnością sądowną.

Czyż właściciele domów nie powinni by zwrócić uwagi na drobny wprawdzie, ale zawsze wyzysk?

— Z Wisły.

Ku wieczorowi pomiędzy płynącym całą szerokością Wisły szronem ukazały się odłamy kry, pokryte śniegiem.

Wczoraj rano Narew przy ujściu stanęła.

Po za Nowym-Dworem jeszcze długi pas wody nie zamarzał.

Stan wody w Wiśle w mierze.

— Także specjalność.

Wszystko się specjalizuje, ci nawet, co żyją z przyswajania sobie cudzej własności, wyrabiają sobie pewien wyłącznie uprawiany sposób lub przedmiot kradzieży.

O nowej tego rodzaju specjalności dochodzi nas wiadomość od kilku kupców tutejszych.

Polega zaś ona na zręcznym zdejmowaniu liter metalowych, z jakich napisy znajdują się na wielu oknach sklepowych.

Trudniący się tem jegomość staje przed wystawą i przypatrując się niby z wielką uwagą ułożonym w niej towarom odrywa tymczasem zręcznie jakimś ostrym narzędziem przytwierdzone do szyb litery.

Zdobyte w ten sposób litery, zbywa on potem jako swój wyrób, podaje się bowiem za robotnika z jednej z tutejszych fabryk wyrobów metalowych. Ostrzegamy tedy panów kupców, aby się mieli na baczności.

— Obiecujące zaproszenie.

Na drzwiach pewnej garkuchni przy ul. Wolskiej przybito napis: „Wchód do flaków”.

Krótko i... loicznie.

— Kradzieże.

Zamieszkałemu na Nowym-Swicie pod № 59-ym, p. Kazimierzowi Zalewskiemu, z przedpokoju skradziono futro damskie i dwa palta zimowe, wartości 160 rs. — Niejaki Aleksander Wójcicki, otrzymawszy od Topolnickiego sumę 1,643 rs. na zapłatę świadectw handlowych i przemysłowych, zabrawszy pieniądze, zbiegł.

— Wypadek czy samobójstwo?

Na rogu ulic Elektoralnej i Białej wzniesiony jest kilkopiętrowy dom, nowy zupełnie, w którym obecnie prowadzone są roboty cieślarskie, stolarskie i ślusarskie.

W domu tym na dole urządzono warsztat tymczasowy, gdzie rzemieślnicy przygotowują sobie materiały.

Przy robotach cieślarskich zajęty był właśnie robotnik Paweł Barniczek, zamieszkały na ul. Żelaznej pod nr. 68-ym.

Barniczek wczoraj nagle znikł z warsztatu.

Rozpoczęto poszukiwania i znaleziono go na drugim piętrze leżącego bez życia na schodach.

Katka krwi, w której leżał B. dowodziła, że ma on roztraskaną głowę.

Czy B. pozbawił się życia rozmyślnie, czy też uległ wypadkowi spadając ze schodów na płytę kamienną, śledztwo wyjaśni.

B. liczył 50 lat, pozostawił żonę i kilkoro dzieci bez środków do życia.

— Twardy sen.

Wczoraj wieczorem kamieniarz, Jacek Szarwar, zamieszkały przy ulicy Miłej pod № 51-ym, powróciwszy do domu, położył się spać z zapalonym papierosem.

S. zaraz usnął, a od papierosa zapaliła się pościel.

Szarwar spał tak twardo, że nie czuł poparzeń.

Wydobawający się tym zauważyli domownicy i ogień ugasił, a Sz., ciężko poparzonego, odwieziono bezzwłocznie do szpitala starozakonnych.

+ W ciągu r. b. splawiono Wisłą do Gdańska z gub. lubelskiej rozmaitego drzewa, za ogólną sumą rs. 691,500.

+ Z Częstochowy.

Donoszą nam pod d. 26-ym z. m.:

Wydział cywilny sądu okręgowego piotrkowskiego zjechał dziś do naszego miasta na tygodniowe posiedzenie.

Przybył też na sześć gościnnych występów teatr łódzki, a raczej operetkowa część tegoż teatru, pod dyrekcją p. Kościelskiego.

Dotychczas grano operetki: „Mikado”, „Camargo” i „Barona cygańskiego”.

Pan K. zamierza ztąd wyjechać na kilka występów do Sosnowca, w powrocie zaś drodze zawęzić o Piotrków, a może i o Radomsk.

Częstochowianie chętnie śpieszą na gościnne występy trupy łódzkiej, a teatromani nasi wzdychają

do owej odległej przyszłości, która da i Częstocho-
wie stały i dobry teatr.

Mniej wybredną publiczność bawi niezmiernie
Cyrk tresowanych pcheł.

+ Chmielarstwo.

W okolicy Łodzi w roku przyszłym powstać ma
kilka nowych plantacji chmielu.

Dotąd ta gałęź gospodarstwa jest tam bardzo słabo
rozwinięta, chociaż nieźle się oplaca.

+ Nowy nawóz.

Nowy sposób zaopatrywania się w nawóz wynalazł
właściciel części folwarku Dys, pod Lublinem.

Pragnąc dobrze znawozić ogród owocowy, zaproponował
żydom, kupującym stare konie dla skór, aby operację
zabijania tych zwierząt i obdzierania ich ze skór dokonywali
w jego ogrodzie.

Propozycja została przyjęta, a żydzi za mięso każdego
konia otrzymują po 30 kop.

W krótkim przeciągu czasu w Dysie—jak donosi
Gaz. lubelska—obdarto ze skóry już 32 konie.

Wszystkie zwierzęta zagrzebano w ogrodzie, który
nazwać odtąd można końskim grobowiskiem.

+ Wzrost Łodzi.

Jak szybko Łódź wzrasta, dowodzi to, że w ciągu
roku 1889 go magistrat tamtejszy wydał 40 pozwoleń
na budowę nowych i powiększenie, albo przebudowanie
już istniejących fabryk i zakładów przemysłowych.

Pozwolenia na budowę nowych fabryk w r. b. otrzy-
mali:

Karol Bennich—tkalnia, Józef Lissner—tkalnia
mechaniczna, Gustaw Schreier—przedziałnia, Adolf
Daube—tkalnia ręczna, Kwaśner i Lindenfeld—
przedziałnia, Stiller i Bielszowski—tkalnia (przebu-
dowana), Ewald Borman—gazownia przy fabryce,
bracia Hüffer—fabryka trykotaży (przybudowana),
Fife i John—przedziałnia, Izaak Lothe—przedział-
nia, Franciszek Ramisch—tkalnia, Henryk Mitke—
piekarnia, Robert Biederman—przedziałnia, Leon
Allart i spółka—przedziałnia, Jan Fryderyk Seidler—
farbiarnia, Paweł Ramisch—tkalnia ręczna, Pa-
wel Desur—przedziałnia, Zygmunt Rychter—prze-
działnia, bracia Schmider—tkalnia i przedziałnia,
Franciszek Wagner—kuźnia, Fryderyk Abel—tkal-
nia, Józef Baile—tkalnia, Reinhold Zachert—far-
biarnia, Juliusz Lange—tkalnia, Markus Kohn—
tkalnia, Izrael Olszer—przedziałnia, Albert Fibich—
farbiarnia, Wefer i Seiler—fabryka koronek, Leo-
pold Hinz—tkalnia i Fryderyk Sellin—farbiarnia.

+ Pokątni adwokaci.

Liczba adwokatów pokątnych w Łodzi w osta-
tnich czasach ogromnie wzrosła.

Przed pięciu laty było ich tam zaledwie 13-tu, obe-
nie naliczyć ich można przeszło stu.

Osiar ich, jak donosi *Dziennik łódzki*, padają
przeważnie robotnicy i okoliczni włościanie.

+ Dziwowisko.

Z Tyflisu donoszą, iż jakiś przedsiębiorca wysta-
wił na widok publiczny konia z sześciu nogami i
osła z jelenią głową.

Obadwa okazy pochodzą z prowincji zakaukaz-
kich.

Nawet muzeum Barnuma nie posiada nic podob-
nego!

+ Znaczony worek.

Niedawno zdarzył się w Wilnie następujący wy-
padek.

Pewien włościanin, uzbierawszy w pocie czoła
kapitałik, w ilości 2000 rs., postanowił ulokować
go w banku.

Lecz jak przewieźć bezpiecznie pieniądze do mia-
sta, gdzie się tylu złoczyńców i rzezimiesz-
ków ujwija?

Począwszy chłopiec łamał sobie nad tem głowę,
aż wreszcie wpadł na koncept ukrycia ich w worku
ze zbożem, które miał wywieźć na rynek.

Wsunął więc tam pieniądze, oznaczył wór czerw-
ną kreśką i kazał go żonie zaszyć starannie, poczem
wraz ze swą połowicą, której nie o ukrytym skar-
bie nie wspomniał, ruszył do Wilna.

Na rynku zlecił żonie sprzedać dwa worki ze zbo-
żem, trzeciego zaś, oznaczonego, nie ruszać pod żad-
nym warunkiem, a strzedz go i pilnować, jak oka
w głowie, poczem sam udał się na miasto dla po-
wzięcia języka, w którym banku najlepiej lokować
pieniądze.

Dwaj starozakonni, baczeni na wszystko, podślu-
chali rozmowę męża i żony i wnet po odejściu
pierwszego podsunęli się do baby, energicznie tar-
gując zboże, za które wciąż wyższą cenę dawali.

Baba, skuszona bajecznie wysoką ceną, sprzedała
wszystkie trzy worki.

Gdy jednak mąż nadszedł i spostrzegł wóz pusty,
chwycił się biedak za głowę i wymierzając żonie
energicznie za nieposłuszeństwo policzek, odkrył jej
tratę, jaką przez chciwość swą poniósł.

Rozpacz biednych kmotków nie miała granic.

Wszelkie poszukiwania na nie się nie zdały, gdyż
starozakonnych, którzy ze zbożem wnet zemknęli,
nikt nie znał.

Wiedzieli tylko, że się zowią Berko i Mowsza.

+ Rabunki.

Z pod Krasnegostawu donoszą o licznych w owych
okolicach rabunkach.

Przed kilku dniami na woźnicę, wracającego
bryczką z Rejowca do Krasnegostawu, napadło nocną
porą w lesie krupskim dwu rabusiów.

Woźnicę mocno zranili, nie znalazłszy jednak
w bryczce nic takiego, coby zabrać mogli, woźnicę
pozostawili i umknęli.

We wsi Góry zaś złodzieje usiłowali przez pod-
kop wdrzeć się do mieszkania dwu włościan.

Podkop wykonali, powstrzymała ich jednak po-
dłoga.

+ Wodowstręt.

W tych dniach zmarł w Lubartowie wśród stra-
snych męczarni kowal i właściciel domu, Stani-
sław Lisiewicz.

Przyczyną śmierci był wodowstręt.

Przed laty trzydziestu, Lisiewicz, 10-letni wów-
czas chłopiec, ukąszony został przez psa wście-
kłego.

Ranę na razie wyleczono, zdawało się więc, że
nieszczęśliwy został ocalony.

Dopiero teraz wodowstręt pojawił się tak gwał-
townie, że o uratowaniu nieszczęśliwego ani nawet
marzyć nie było można.

Straszne męczarnie, jak donosi *Gaz. lub.*, trwały
dwa dni.

+ Śmierć w studni.

W d. 28-y m. z. m. na kolonji Zgoda w pow. nowo-
aleksandryjskim gub. lubelskiej, zdarzył się nader
smutny wypadek.

Na kolonji Zgoda znajdowała się oddawna zanie-
czyszczona studnia, którą postanowiono przyprowa-
dzić do porządku.

W tym celu najeto dwóch robotników: Kazimierza
Szejdek i Józefa Kamienik.

Obaj robotnicy zajęli się zaraz oczyszczeniem stu-
dni, i w tym celu pierwszy opuścił się w nią
Szajdek.

Zaledwie jednak znalazł się na połowie drogi, gdy
zemdłony spadł na dno.

Widząc to Kamienik popieszył mu z pomocą i do-
znał tego samego losu.

Ze studni wydobyto wkrótce dwa trupy.

Powodem śmierci dwóch ofiar były gazy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 5-jej po południu, w gmachu Towarzystwa
dobroczynności odbędzie się posiedzenie wybrzeze rady opie-
kuńczej ubogich cyrkulu XI-go.

— D. 10-go b. m., o godz. 7-jej wieczorem, w lokalu Towa-
rzystwa ogrodniczego odbędzie się ogólne zebranie uczestni-
ków warszawskiego stowarzyszenia udziałowego sprzedaży
owoców.

— D. 12-go b. m., w urzędzie gminnym mirosławskim,
w powiecie sejneńskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż
drzewa rządowego z leśnictwa serejskiego, ocenionego na rs.
9,190. Niesprzedane w tym terminie drzewo będzie licytowa-
ne d. 30-go b. m.

RUCH SŁUŻBOWY.

W ministerjum sprawiedliwości: towarzysz prezesa sądu okrę-
gowego warszawskiego, Kostyr, mianowany został członkiem
izby sądowej warszawskiej; prokurator warszawskiego sądu
okręgowego, Czaplinski, mianowany został prokuratorem sądu
okręgowego petersburskiego; prokurator sądu okręgowego
płockiego, Arsenjew, mianowany został prokuratorem sądu
okręgowego warszawskiego, a członek sądu okręgowego war-
szawskiego, Juskiewicz, mianowany został towarzyszem pro-
kuratora sądu okręgowego w Suwałkach.

(Warsz. dzień.)

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Jako bezpośrednio zainteresowany, jestem zmuszony
zaprotestować przeciwko wyrażeniu w prospekcie „Rol-
nika i hodowcy” na r. 1890-ty, w którym pod nagłów-
kiem „Rachunkowość rolnicza, ułożona na podstawie bu-
chalterji podwójnej przez K. Sękowskiego”, powiedziano
między innemi: „zamiast cyfr, daje ona (t. j. rachunko-
wość mojego układu) realne wyjaśnienie stanu rzeczy”.

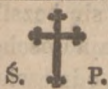
Otóż realne wyjaśnienie stanu rzeczy w buchalterji
przedstawić można tylko na cyfrach. Zasadę tę stara-
łem się zastosować w mojej buchalterji w całej rozciąg-
łości, czego dowodem jest: spis inwentarza, bilans
otwarcia, sposoby prowadzenia dziennika i księgi głów-
nej, przykłady rachunków produkcji ogólnej i szczegó-
łowej, wreszcie przykłady zysków i strat, zamknięcia bi-
lansu i t. p., które to przykłady „oparte są na cyfrach”.

Z szacunkiem

Konstanty Sękowski,

autor dzieł z zakresu buchalterji.

NEKROLOGJA.



Albin Ignatiewicz Wieliczko,

SEKRETARZ GUBERNIALNY,

zmarł po długiej chorobie w dniu 5-y m. grudnia, o godzi-
nie 6-jej rano. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobo-
tę, o godzinie 11-jej rano w cerkwi cytański Aleksandryj-
skiej, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz
wolski. Koledzy zmarłego zapraszają na ten smutny ob-
rządek krewnych i znajomych.

—4186

† S. p. Emilja z Janków
GĄBCZYŃSKA,

po krótkich cierpieniach zmarła w Ciechodinku, dnia 5-go gru-
dnia r. b., w wieku lat 75. Pochowanie zwłok odbędzie się
dnia 9-go grudnia, to jest w sobotę, na cmentarzu miejsco-
wym, o czym pogrążeni w głębokim smutku: synowie, syno-
we i wnuki zawiadamiają przyjaciół, życzliwych i znajo-
mych.

—4196

† S. p. Bronisława z Downarowiczów Kobylecka,
żona inżyniera drogi żelaznej libawo-romeńskiej, po długich
cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu d.
14 (26) listopada r. b. w m. Wilnie. Zgon ten w ciężkim po-
grążeniu smutku męża, czworo osieroconych dzieci, sędziwego
ojca i rodzeństwo zmarłej. Zwłoki s. p. Bronisławy przewie-
żono z Wilna do dóbr Kułwa. w gubernji kowieńskiej, gdzie
d. 18 (30) listopada r. b. złożone zostały w grobie familijnym
rodziny Downarowiczów. Liczne zebrani, dla przyjęcia udziału
w tym smutnym obrzędzie, przyjaciele, znajomi oraz miej-
scowi włościanie, obok szczerego współczucia dla pozostałej
rodziny, najwymowniej okazałi dowód uznania cnót, jaki
były ozdobą całego życia Bronisławy. Pokój tej zacnej i szla-
chetnej duszy!

4171.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 5-go grudnia. (Tel. Aj. półn.) —

W tych dniach ma być wniesiony do rady państwa
opracowany przez ministerjum sprawiedliwości pro-
jekt o upadłościach handlowych.

Petersburg 5-go grudnia. (Tel. Aj. półn.) —

Nowoje wremia donosi, że departament lekarski pra-
cuje nad roztrząśnięciem kwestji zaprowadzenia
klas feleczerskich i akuszeryjnych po prowincjonal-
nych miastach, tam gdzie się okazuje brak felece-
rów i akuserek.

Petersburg 5-go grudnia. (Tel. Aj. półn.) —

Grażdanin donosi, że sultan turecki w roku przy-
szłym po oddaniu wizyty cesarzowi niemieckiemu
odwiedzi Petersburg i Wiedeń.

Wiedeń 5-go grudnia. (Tel. pryw. K. W.) —

W skutek nadzwyczajnych zamieci śnieżnych ruch
towarów na przestrzeniach Wiedeń-Ludenburg.
Neusiedl-Zellendorf i Neusiedl-Grusbach został
wstrzymany. Dworzec wiedeński kolei państwowych
(Staatseisenbahn) zupełnie zawiany i komunikacja
we wszystkich kierunkach przerwana. Na prze-
strzeni Marchegg-Pressburg komunikacja przerwa-
na. Pociągi osobowe kursują między Pressbur-
giem i Pesztem.

Budapeszt 5-go grudnia. (T. pr. Kur. W.) —

W sejmie węgierskim minister spraw wewnętrz-
nych, hr. Teleki, zapowiedział rychło wniesieni
projektu reformy administracji, opartej na zasadzi
upaństwowienia tejże.

Lwów 5-go grudnia. (Tel. pryw. K. W.) —

Na kolei państwowej, w okolicy Krościenka, nastą-
piło zetknięcie się dwóch pociągów towarowych
wśród strasznego huku, jaki sprawiła eksplozja
wagonów naladowanych naftą.

Praga czeska 5-go grudnia. (T. pr. K. W.) —

Na wzniesienie pomnika dla Husa w Pradze cze-
skiej wpływa dziennie po tysiąc złr. w przecięciu

Praga czeska 5-go grudnia. (Tel. pr. Kur.

W.) — Politik wykazuje trudności, wynikłe z inter-
pelacji, wniesionej przez Plenar w radzie państwa.
Twierdzi ona, że wszelka odpowiedź, dana prze-
hr. Taafego, utrudni położenie rządu.

Berlin 5-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. War.) —

Vossische Ztg. powiada, że zakomunikowane urzędo-
wnie w Nationalzeitung, Nordd. Allg. Ztg. i Kreutz
zeitung odnowienie kartelu wyborczego pomiędzy

nacjonalliberalami i zachowawcami i dowodzi, iż wszystkie ataki półurzędowe i nacjonalliberalne na *Keeuzzeitung* okazały się bezsilnymi. Te same żywioły, które z taką zjadłością rzuciły się na Stoeckera i Hammersteina, odmawiając im pocucia narodowego, będą teraz dopomagały do ich zwycięstwa przy wyborach.

Berlin 5-go grudnia. (Tel. pryw. K. W.) — Cesarzowa cierpi na lekkie przeziębienie. Cesarz wieczorem odjeżdża do Darmsztadu.

Berlin 5-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Zatarci eksporterów tutejszych z amerykańskim konsulem jeneralnym skutkiem pośredniczącego wpływu urzędu spraw zagranicznych usunięte.

Toruń 5-go grudnia. (Tel. pr. K. Warsz.) — Ruch przedwyborczy ze względu na nadchodzące w roku przyszłym wybory do parlamentu rzeszy zapoczątkował powiat kartuski, zwołując zebranie przedwyborcze na d. 10-ty b. m. do Sierosławic.

Madryt 5-go grudnia. (T. pr. K. W.) — Minister finansów podał się do dymisji. *Epoca* twierdzi, że przesilenie całego gabinetu jest nieuniknionem.

Londyn 5-go grudnia. (Tel. pryw. K. W.) — Według depesz z Tsua, dokąd Stanley i Emin w d. 30 ym z. m. z 560 towarzyszami przybyli, w dniu tym w obozie Gravenreutha wydano na cześć podróżników ucztę. Komendant niemiecki wznosił toast na cześć bohaterów przybyszów z wnętrza Afryki, Stanley w odpowiedzi podniósł przedsiębiorczość ducha niemieckiego. Nazajutrz Stanley i Emin wyruszyli w dalszą drogę ku wybrzeżom i wczoraj stanęli szczęśliwie w Bagamoyo, gdzie zgromadzano im gorące przyjęcie.

Londyn 5-go grudnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Stanley ogłosił rezultaty swojej wyprawy. Całe porzeczce Aruwimi zbadane. Las Konga większy jest obszarem od Francji i Hiszpanji razem. Stanley opisuje dokładnie góry Księżyce. Połączenie jezior Nyanza wysledzone.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 5-go grudnia. (Tel. pryw. Kurjera W.) — Wciąż trwające realizacje ciążyły i dziś na usposobieniu giełdy, która rozpoczęła obrady przy tendencji dość słabej, a skutkiem silnej podaży, zwłaszcza wartości russkich, podażyła w kierunku zniżkowym. Rynek papierów russkich wykazuje dziś straty. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych gorzej o 1 markę 25 fen., a w końcemiesięcznych o 75 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 85 fen., krótki Petersburg o 1 m., długi zaś o 90 fen. Przekazy na Wiedeń niższe również, krótkie o 20 fen. (171.80), długie o 80 fen. (170.20). Z papierów bez zmiany notowano listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne. Pożyczka wschodnia straciła 30 kop. w zlocie. Na poziomie wczorajszych kursów pozostały: 4% pożyczki konsolidowane i 4 1/2% listy zastawne russkie, podczas gdy więcej płacono za 6% russką rentę złą, mniej zaś za kupony celne. Akcje kredytowe austriackie obniżyły się o 1/2%. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Dla żyta usposobienie targu cokolwiek słabsze; towar gotowy tańszy o 75 fen., a destawowy o 50 fen.

Berlin 5-go grudnia (notowanie urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	216.85	Akced. z. war.-wied.	—
Weksle na Warszawę	216.40	Akced. kredytowe	169.90
Weks. na Petersb. krót.	215.70	Weksle na Lon. kr.	20.36
Weks. na Petersb. dług.	213.20	—	20.18 ^s
Bil. ban. rus. na lot.	216.25	Żyto w tow. gotow.	173.50
Wschodniapoż. II o n.	66.70	Żyto za wiosną	175.50
Listy zast. serji I-aj	63.10		

Kurs z dnia 4-go grudnia: 218.10 217.25 216.70 214.10, 217.—, 67.—, 63.10, 170.20, 174.25, 176.—.

Petersburg 5-go grudnia. — Weksle na Londyn 93.—. Pożyczka premijowa I-aj emisji 254.25. Pożyczka premijowa II-aj emisji 226.25. Półimperjały 7.52.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 5-go grudnia. Dowozy w dniu dzisiejszym znowu były mniejsze, usposobienie targu jeszcze więcej osłabło. Pszenicy ofiarowano 200 korey, wyborowy towar kupowano po 6.45, za białą płacono 6.30, innych gatunków nie było. Żyta wystawiono na sprzedaż 150 korey, wyborowe ziarno osiągało 5.27 1/2, innemi gatunkami nie zajmowano się. Owies mocno, dowieziono 150 korey, oddawano stosownie do gatunku po 2.95, 3 rs. do 3.25, najlepszym popytem cieszy się wyborowe ziarno.

Targ zbożowy na Pradze dnia 3-go grudnia. Położenie targu bez zmiany, dowozy wynosiły 89 wagonów. Żyto

słabiej z powodu znacznych dowozów, wynoszących 20 wagonów, za wyborowy towar płacono 86—88 kop., za ordynaryjny 79—82 kop. Owsa nadesłano 13 wagonów, tendencja ciągle mocna, wyborowe gatunki osiągały 87—79 kop., średnie po 83 do 86 kop., ordynaryjne po 76 do 82 kop. Gryka ciągle słabo. Jęczmienia nadesłano 4 wagony, wyborowe browarne gatunki nadal cieszą się dobrym popytem, kupowano je po 100—106 kop., za średnie płacono 86—96 kop., za ordynaryjne na paszę 78—84 kop. Kasza jaglana nie ma nabywców, żądają do 114 kop.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 3-go grudnia) Warszawa łącznie z Pragę spotrzebowala wołowiny 23059 pud., wieprzowiny 11603 pud., baraniny 1416 pud., i cielęciny 780 pud., razem 36863 pud. Cyfra ta mniejsza jest od zeszłotygodniowej o 3621 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 11 kop., wieprzowego 12 kop., baraniego 11 kop. i cielęcego 13 kop., świeżej niesolonej słoniny 16 1/2 kop. Inwentarz żywy płacono, jak następuje: wołostępy od rs. 66 do 98, krowa dojna od 53 rs., wieprz od 16 do 42 rs., baran średni 3 rs. kop. — i cielę średnie rs. 8 kop. —. Średnio ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 11 rs. — kop., baranich 3 rs. — kop. 80, cielęcych rs. 1 kop. 85 i końskich rs. 5 kop. 25.

Suche produkty browarne. W handel jęczmieniem za ostatni tydzień z znaczną należy zwiększony popyt, co wobec małej podaży spowodowało podwyższenie się cen. Za korzec dwurzędowego wyborowego jęczmienia płacono rs. 4.95 do 5.65, za korzec czterzędowego rs. 4.35 do 4.80. Tendencja powstała zwykła. Kwiaty pud sprzedawano po 75 kop., natomiast ofiarowano pud wyborowego dwurzędowego siodu po rs. 2.15, za czterzędowy po rs. 1.85, pud posładu jęczmienia 0.70. Chmiel zagranicznego nie ofiarowano zupełnie, a pud krajowego po rs. 24. Ukazała się też na rynku naszym partja chmielu tambowskiego, na który tymczasowo nie położono ceny, pozostawiając do chętnym nabywcom.

Wapno. Usposobienie bardzo mocne, chęć do kupna wielka, producenci jednak nie smieszają się ze sprzedażą, nawet po cenach podwyższonych. Ogromne zapotrzebowanie wapna do Łodzi jest powodem tak znacznego popytu na ten artykuł. Dowóz do Warszawy do 1 sowania zimowego już się rozpoczął i pomimo końca sezonu bud. wianego ceny idą w górę.

Wydóz zboża z Rosji wynosił w tygodniach kończących się w dniach:

	17 listopada kwartierów	10 listopada kwartierów	3 listopada kwartierów
Pszenicy	219,487	274,284	264,932
Żyta	80,009	106,627	89,712
Jęczmienia	102,345	96,228	84,207
Owsa	58,187	85,820	91,235
Kukurydzy	17,193	12,513	12,530

Wydóz pszenicy w tygodniu kończącym się z d. 18 listopada r. z., wynosił 361,334 kwartierów.

Gdańsk 4-go grudnia. — Pszenica krajowa w dobrym zapotrzebowaniu, przy cenach częściowo wyższych. Towar tr. n. zytowy również w mocnym usposobieniu. Płacono za polską transito dobrze psrą 125 f. 136 mar., wysoko-psrą 126 f. 143 m., za russką transito czerwoną 125 f. 137 mar., wybitnie czerwoną 133 1/4 f. 145 1/2 mar., za tonnę. Terminy transito: na grudzień 137 mar. płacono, na grudzień-styczeń 137 1/2 m. płacono, na kwiecień-maj 143 mar. płacono, na maj-czerwiec 144 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 148 m. w żądaniu, 145 1/2 mar. w płaconiu. Cena regulacyjna tranzytowej 138 m. Żyto bez zmiany. Płacono za russkie transito 121 1/2 f. 110 m. za 120 f. i tonnę. Terminy: na grudzień transito 110 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-luty krajowe 109 1/2 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj transito 115 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 112 mar., tranzytowego 111 m. Jęczmienia targowano russki transito 101 f. 104 m., 107 f. 104 1/2 m., 107 f. stęchły 100 m., lepszy 102 f. 108 m., 105 f. 110 m. 106 f. 112 m., jasny 104 f. 110 m., biały 100 f. 122 m. za tonnę. Owies krajowy 148 m. za tonnę płacono. Kukurydza russka transito 95 1/2 m. za tonnę targowano. Gorczyca russka transito 150 m. za tonnę płacono. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 49 m. w poszukiwaniu, na grudzień-kwiecień 49 1/4 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 30 1/4 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-kwiecień 30 1/4 mar. w p. szukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 219.70 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Pani Zofii.** — Adresować można wprost do instytutu Państwa.

— **Panom R., S., T. W. i t. d.** — Poinformowano nas, że dyrekcja teatrów poleciła na „Cyrylika sewilskiego” sprzedawać bilety przedewszystkiem osobom, stałe na operach bywającym, oraz uwzględnić posiadaczy biletów na niedoszły koncert Kocharskich.

— **Parbierowi in spe.** — Zdaje się, iż chemja ogólna p. Znatowicza, wydana w r. 1884-ym w Warszawie, powinna wystarczyć.

LISTY NIEDORECZONE I NIEWYSLANE

dnia 3-go grudnia r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Kazimiera Tafiłowska — list z Warszawy, 2) Zofia Wieszynska z Warszawy, 3) Bitterman z Warszawy, 4) Franciszek Górski pieczęć nie czytelna, 5) Antonja z Poznania, 6) Marjanna Nowaczyńska z Warszawy, 7) Marja Doro z Noge, 8) Julian Głębocki ze Lwowa, 9) Andrzej Chmielewski z Sierpca, 10) Michał Szymczak z Tarnobrodu, 11) Józefa Danielosz z wagonu pocztowego, 12) Jan Żorawce z Pekisza, 13) Michał Murawski z Horusela, 14) Helena Tuchroan z Hamburga, 15) Aleksandra Moczulka z wagonu pocztowego № 71, 16) Stępowski z Mazowiecka, 17) Borkowski z Nowogrodzkiej, 18) Walenty Wochowski z Ciechanowa, 19) Konstancja Stelmowska pieczęć nie czytelna, 20) Klimas Jaskiewicz z Kozieni, 21) Józefa Piotrowska z Chomęcina, 22) Zofia Bąk z Rawy, 23) Marja Bukowska z Krakowa, 24) R. Nordenberg z powrotem z Mławy, 25) Emma Maleszewska z powrotem z Paryża, 26) Ginsbur z powrotem z Paryża, 27) Tomasz Burzyński z powrotem z Irkucka, — **Listy otwarte:** 28) Abram Szejnik z powrotem z Mińska, 29) Ch. L. Spirt z Konina, 30) Wiktorja Czarnocka z Tykocina, 31) Melanija Lerner z Szydłowca, 32) Morduch Lajchter miejscowy, 33) Michał Wejn-

traub z Wicławka, 34) Herman Weideusfeld miejscowy, 35) Karolina Palewko z Krakowa, 36) Mordka Szaapiro z Radomia, 37) Tomasz Sawan z Łodzi, 38) Aleksander Czerwinski miejscowy, 39) A. Uliawski z Drezna. — **Przesyłki pod opaską:** 40) S. Petersylje miejscowy, 41) Chawa Petersylje miejscowy, 42) Szymon Binenszok miejscowy, 43) F. Polewski miejscowy, 44) Erlach Postynger miejscowy, 45) Gerzon z Odessy, 46) Antonja z Poznania, 47) G. Hieszgorn z Grodna.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Jan Sielackow adres nie wskazany, 2) Teodor Mamanow w Jan Sielackow, 3) Kiryła Siergacnew w Karaczewie, 4) Teodor Zajmicew w Podsolniecku, 5) Teodor Piszkom w Achtyrsku, 6) Jan Popow w Woroniecku, 7) Karol Kotowski adres nie wskazany, 8) Antoni Bondarczuk adres nie wskazany, 9) Dymitr Fedosow w Riazku, 10) Anna Miller w Częstochowie, 11) Szyja Szwareberg w Żarach, 12) Jakób Wejs w Chripowce, 13) Matysz Lazarukow w Owruacu, 14) Naczelnik powiatu w Rawie — **Listy otwarte:** 15) Bez adresu, 16) Bez adresu, 17) Rozenberg adres nie wskazany. — **Przesyłki pod opaską:** 18) Zarzecki w Pruszkowie, 19) Ksawery Kłopotowski w Wedzislawie, 20) Barbara Nieszkiewicz w Petersburgu, 21) Barbara Nieszkiewicz w Petersburgu, 22) Neuman Fraj w Warszawie, 23) Albert w Siedlaczach, 24) Henryk Puljanowski w Niznym Nowogrodzie, 25) Daniel Landau w Łodzi, 26) Wasław Margel w Kazaniu, 27) Józef Buman w Koczerny, 28) Holusztejn w Wilnie, 26) Helena Aleksandrowicz w Zielowie.

— Oddawna odczuwał się brak w polskim i russkim języku *Kalendarzyka* vel rocznika *Inżynierskiego*, któryby w krótkości i zwięźle informował o najnowszych postępach tej gałęzi nauki, zawierał wszystko, co jest inżynierowi potrzebne dla doraźnych obliczeń, informacji, to jest tablice, formuły i różne niezbędne przepisy.

Tej potrzebie zadosyć uczynił jeden z tutejszych inżynierów, który z początkiem p. r. odda do handlu *Kalendarzyk inżynierski* w polskim i russkim tekście, opracowany dla inżynierów cywilnych, mechanicznych, górników, chemików i architektów. O ile sądzić mogliśmy z przejrzenia rękopismu, to takowy odznacza się doskonałym językiem, starannym i nader umiejętnym układem, a zarazem bardzo bogatym materiałem. Jest to obraz najnowszych postępów inżynierskiej wiedzy, rozumie się w skróceniu.

Kalendarzyk powyższy pomieści pewną niewielką ilość ogłoszeń o zakładach przemysłowych i handlowych, krajowych i zagranicznych, to też połowa przeznaczonych na to kartek jest już zajęta przez najpierwsze tutejsze, z Cesarstwa i zagranicy firmy. Do pozostałych przyjmują się jeszcze przez krótki czas (z uwagi na pośpiech w wydawnictwie) ogłoszenia w *Biurow ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera*. Dodać winniśmy, że rocznik powyższy wyjdzie w bardzo poczytnej i ciekawej formie i niewątpliwie znajdzie się w rękach wszystkich inżynierów i architektów, którym odda rzetelną przysługę.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Dla „Jaskółki Nr. 100”. — List wysłany Póste restante. — St. W. W. 4187.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą i Przychodzą	
	godziny	i minuty
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po pol.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po pol.	2 20 po pol.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiod.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po pol.	1 49 po pol.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 38 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Pocztowy	3 30 po pol.	2 15 po pol.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Miejscowy do Lwagrodu	7 45 rano	10 2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńskiej.		
Osobowy	2 50 po pol.	2 57 po pol.
Obwodowa z kolei terespolskiej.		
Osobowy	2 14 po pol.	3 30 po pol.

Statki parowe FAJANSA odchodzą: do Plocka o godz. 6 i 8 zrana, do Góry Kalwarii o godz. 8 1/2 zrana, do Nowej Aleksandrii do Sandomierza w Poniedziałki Środy i Piątki o godz. 5-oj zrana.